№ 200. w Niedzielę dnia 28. Sierpnia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Drezno, dn. 26. Sierpnia. — Nadzwyczajny dodatek do dziennika drezdeńskiego (Dresdner Journal) donosi, że nadeszła depesza z Wiednia z wiadomością, iż sultan na d. 19. b. m. projekt wiedeński przyjął z małemi zmianami.

Wiedeń, d. 26. Sierpnia. — Według nadeszłych wiadomości handlowych potwierdziła porta w dniu 19. b. m. wiedeńskie propozycye z małemi zmianami. Potwierdzenia téj wiadomości należy oczekiwać.

Haga, d. 25. Sierpnia. — Druga izba przyjęła dziś projekt do prawa względem administracyi kościelnéj głosami 41 przeciw 27.

Paryż, d. 25. Sierpnia. — Mówią, że poseł francuzki w Konstantynopolu nadesłał depesze, według których porta, jeżeli nie całkiem odrzuci propozycye wiedeńskie, to na wszelkie przypadek wielkie trudności stawiać będzie ku ich przyjęciu.

Pogłoski obiegają o powstaniu w Turcyi

Berlin, dn. 27. Sierpnia. — Naj. Pan raczył nadać: tajn. radzcy sprawiedliwości Hilbert w Królewcu order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy, kapitanowi Gerstein Hohenstein z 29. pułku piechoty, tudzież lekarzowi sztabowemu i batalionowemu dr. Schroeter, order orła czerwonego czwartéj klasy:, — naczelnego zaś prezesa prowincyi pruskiéj Eichmana zamianować rzeczywistym tajnym radzcą z tytułem Excellencya, tudzież radzcę sądu powiatowego Mitschke w Krotoszynie dyrektorem sądu powiatowego w Międzyrzeczu.

Berlin, d. 26. Sierpnia. — Odebraliśmy tu pewne wiadomości, pisze Kolońska Gazeta o sprawie tureckiéj, które zaprzeczają, aby rozsiewane po dziennikach pogłoski o przyjęciu przez portę propozycyi wiedeńskich zgadzały się z prawdą. Owszem twierdzą przeciwnie, że dywan pracuje teraz nad ich zmianą. O ustąpieniu z księstw naddunajskich ani myślą teraz.

— Rada gminna w Akwizgranie poleciła swéj administracyi, aby się wstawiła do wyższéj władzy o nieoddalanie przybywających cudzoziemców z powodu braku wizów na paszportach ze strony pruskich posłów lub konsulów. Na podanie to otrzymała rada gminna odpowiedź od król. rejencyi, iż według istniejących przepisów niemogą cudzoziemcy być óddalani z powodu braku na ich paszportach podobnych wizów.

— Cholera u nas wprawdzie się pokazała, ale nie rozszerza się bardzo. Do środy w południe zachorowało na nią w ogóle 17 osób, w czwartek do téj liczby dwie przybyły osoby, z tych 14 umarło a 5 się leczy. Dziewiętnaście tych przypadków wydarzyło się w przeciągu 5—6 tygodni.

Francya.

Paryż, 23. Sierpnia — Wojsko na dolinie Satory nie mogło odbywać manewrów, z powodu onegdajszéj ulewy, która okolicę wodą zalała.

— Wyrok sądu w Rouen w sprawie korespondentów większością tylko jednego głosu zapadł.

— U nas wciąż panuje niepewność względem położenia sprawy wschodniéj. Wiadomość o przyjęciu propozycyi wiedeńskich przez portę nadeszła do Paryża. Zdaje się atoli, że wtenczas tylko ma zamiar sultan je podpisać, skoro Rosya na piśmie się zobowiąże, iż opuści księstwa naddunajskie. Anglia i Francya udały się niezwłocznie do Petersburga po wyjednanie takiego oświadczenia. Zanim ono nadejdzie, rządy nic nie chcą ogłaszać, bo mają zamiar ukryć klęskę sobie zadaną, pod ogłoszeniem cofnięcia się armii rosyjskiéj. Nie przypuszczają tu, aby Rosya niemiała wyprowadzić swojego wojska z księstw naddunajskich.

— Cesarzowa z cesarzem żyją sobie wesoło w Dieppe. Uroczystość goni za uroczystością. Mnóstwo znakomitych cudzoziemców przybyło do wód w Dieppe. Meyerbeer, który także jest u tych wód, miał posłuchanie u cesarza. Cesarska para zabawi tu 20—25 dni, w czasie tym przybędzie cesarz na dwa lub trzy dni do Paryża. Po powrocie z Dieppe dwór uda się do Compiegne i Fontainebleau.

— Książe Murat wyjechał z rodziną do Marsylii. Ztamtąd uda się do Szwajcaryi.

— Według listów z Liwerpolu, budują tam cztery okręty, które podróż ztamtąd do Nowego Jorku odbywać mają w sześciu dniach.

— W przyszłą sobotę przedstawioną będzie w operze komicznéj trzyaktowa opera Halevego.

— Zaczynają się teraz dziwić, czemu porta wzdryga się przyjąć propozycye wiedeńskie. Gdyby porta postanowiła krok rozpaczy uczynić, i odrzucić propozycye wiedeńskie, natenczas mocarstwa zachodnie byłyby przymuszone pochwycić za oręż i pospieszyć na pomoc Turcyi. Byłby to jedyny sposób pozbycia się tchorzliwéj dyplomacyi, która nie chce wojska dopuścić do działania. Już na wiadomość o przejściu Rosyan przez Prut miał zamiar dywan wypowiedzieć wojnę i tylko uległ namowom Anglii i Francyi.

— Dziennik pana Miresa, a mianowicie Constitutionnel zapełniony jest od kilku dni pochwałami nowego obrotu finansowego, jaki nadał ów pan towarzystwu kredytowemu ziemskiemu w Marsylii i Nevers, przez udzielenie jemu pożyczki 48 milionów fr. Trudno odmówić szczęścia temu wielkiemu spekulantowi, który w kilka lat zyskał ogromny majątek, tak że oprócz utrzymania innych planów finansowych, może lekko 48 milionów fr. wypożyczyć. Publiczność pokłada także wielkie zaufanie do obliczeń pana Miresa, że na zrealizowanie jego projego projektu wydawane bony po 25 fr. już zyskują 10 fr. premii, a więc mają 35 fr wartości. Wątpić nienależy, że bony te przed swém wydaniem dojdą do premii 40—50 procent wynoszącéj.

— Pan Maupas wrócił z Neapolu. Były minister policyi ma zamiar porzucić swój urząd poselski, dla pokrycia płaszczykiem téj niełaski, w którą popadł. Chce przestać na godności senatorskiéj.

— Pan Rothschild zatrudnia 500 robotników w swéj pięknéj posiadłości Fernière na drodze do Strazburga. Tu zwykli byli polować książęta orleańscy. I Cavaignac był zapraszany na podobne polowania, gdy był naczelnikiem państwa.

— Królowa Krystyna nie pojedzie do Claremontu, ponieważ jéj to odradziła królowa Amalia, mówiąc w liście napisanym do niéj z tego powodu, że dwór w St. Cloud, poczytałby jéj tę podróż za złe.

— Z rozporządzenia ministra oświecenia mają być wszystkie mowy uroczyste po szkołach wyższych i niższych podczas rozdawania nagród wprzód oddawane zwierzchności pod cenzurę

Anglia.

Londyn, d. 23. Sierpnia. — Times daléj prowadzi walkę przeciw bolesnemu i wstydliwemu uczuciu, jakie opanowało obywateli angielskich w skutek dramatu turecko rosyjskiego. Drwi sobie z niego satyrą, lub zbija błahość tego uczucia handlowemi dowodami. Ponieważ dzienniki opozycyjne oświadczają, że Anglia zniżyła się do mocarstw drugiego rzędu, przeto ona stawia się na wyższe stanowisko historyczne i dowodzi, że Anglia nigdy nie była bardziéj kwitnącą, szanowaną i bogatszą, jak teraz. Położenie lądu stałego od roku 1848 służy jéj za pozór do opiewania świetności Anglii. Systemat parlamentarny znów próbę wytrzymał i będzie szanowanym przez wszystkich umiarkowanych i rozumnych ze wszystkich stron świata, jako wzór doskonałości. Ostatnia sesya podniosła wartość i godność parlamentarnego systemu do wysokiego stopnia i zapaliła owo światło wolności, na które oczy wieku narodów jeszcze z przyjemnością spoglądają. Przyznać należy, że po wypadkach lat ostatnich pięciu, było potrzeba rozwoju parlamentarnéj siły i energii, aby ośmielić niejedno serce rozpaczające w Europie i niejedno chwiejące się przekonanie. Od godziny złowrogiéj rewolucyi francuzkiéj w roku 1848 wszystko było przeciw racyonalnéj wolności i konstytucyjnéj monarchii. (Tu następuje krótkie rozprawianie o daiejach rewolucyi.) Podczas tych wypadków na stałym lądzie, Anglia pozostała spokojną; wcześnie pokazała, że opór przeciw zasadzie rewolucyjnéj głęboko w piersiach jéj społeczeństwa jest wyryty. Ale ci, co się z zagranicy naszym stosunków przypatrywali, dziwili się słabieniu naszéj energii politycznéj. Wielkie stronnictwa, trzymające w jéj systemacie równowagę zostały rozbite i zdawało się, iż niemasz męża, któreby wzmocnił rozprzężoną formę rządu lub kierował silną opozycyą. Administracya lorda Johna Russla stała, jak wie cały świat, nie własną siłą, ale niedostatkiem następcy. Jéj polityka zewnętrzna niemal z każdym gabinetem w Europie się poswarzyła, wewnętrzne zaś klęski dozwoliły niezdatności, do przywiedzenia do skutku jakiejkolwiek ważniejszéj zmiany. Z tego powodu urosła wiara na stałym lądzie, że Anglią pędzi tajna siła demokratyczna albo trzyma ją w szachu, któréj owładnąć nie może i że ją rak opanował, który w niedługim czasie te same poczyni w niéj spustoszenia, jak u ludów na stałym lądzie. Nakoniec upadło ministerstwo Russla i stronnictwo torysów pod Derbym stanęło u steru spraw. W rzeczy saméj zdawało się wówczas, że zaćmienie nastąpiło w Anglii słońca. Czyliż było podobna, aby zdobyczy ostatniéj ducha reformy, ostatniéj

spuściznie sir Roberta Peela — sprawie wolności handlu — mógł zagrozić gabinet protekcyonistów? Czyliż Europa mogła upatrywać w mężach, których nazwisk nigdy niesłyszała, mężów stanu Anglii? Przez trzy lub cztery lata żadnego kroku naprzód nie uczyniła, miałażby teraz wstecz cofać? Potem nastąpiły ogólne wybory do parlamentu, podczas których chwyciło się ministerstwo najniegodniejszych sposobów dla rzeczy nierzetelnéj tak dalece, że pierwszym aktem w parlamencie było zaparcie się i odmówienie wszystkich przyrzeczeń, jakie poczynili ministrowie podczas wyborów. Zaprawdę, nigdy kraj nie widział utrzymujących się ministrów podobnemi środkami, za które tyle miał powodów rumienić się, jak wówczas, narody nawet, które straciły moc objawiania swoich zdań głośno, uniesione były tą myślą, że położenie ludu angielskiego, zaledwie mniéj było upokarzającem, jak ich samych. Myśl ta jednak była wielkim błędem, bo zapomniano przytem, iż parlamenterne urządzenia w Anglii, jeżeli potrzebują doświadczenia, znajdą także lekarstwo na nie. Przez sześć tygodni doświadczono, sądzono i potępiono, sądzono i potępiono gabinet Derbego i utworzono ową pamiętną kombinacyą, która podczas pozostałéj sesyi z największym talentem i skutecznością rządziła Anglia. W oczach wielu pierwszych mężów stanu i najlepszych dostrzegaczy na stałym lądzie, których przywiązanie do sprawy konstytucyjnéj wolności przez utratę własnéj wolności nie zmniejszyło się, sprawa racyonalnéj wolności z powodzeniem i trwałością rządu angielskiego zjednoczyła się. W żadnym czasie nie starały się pierwsze głowy Francyi o utrzymanie przyjacielskich stosunków z Anglią, co teraz i w tym jednym przedmiocie idzie Ludwik Napoleon za głosem publicznym. W zagranicznych dziennikach czytamy, że o Anglii jako o kraju rozmawiają, na który każdy patrzy, co ma jeszcze uczucie godności człowieczeństwa, a nasze dzieje polityczne są czytane i objaśniane w całéj Europie z tem zajęciem, które podniosło nieudanie się innych i nowszych doświadczeń w wolnem rządzeniu. Dla wytłumaczenia tego uszanowania i utrzymania owego wysokiego stanowiska Anglii było potrzeba okazać, że sławiony mechanizm naszéj konstytucyi nie napędził nas w ulicę bez wyjścia i utworzenie silnego rządu nie jest u nas zadaniem niepodobnem; że patryotyzm może odnieść tryumf nad osobistą niejednością i rozdwojeniem stronnictw; że mimo zgodą i pokojem tchnącéj polityki na zewnątrz, gotowi jesteśmy na wszelkie wypadki wojenne; że bez niecierpliwości i zatrzymania idzie naprzód torem wytkniętym od wieków i t. d. Wszystkich tych zdań, dopełniło ministerstwo Aberdeena, jak dowodzi obszernie Times.

— Tak zwana kanałowa eskadra, która dotąd w Portsmouth stała, opuściła nakoniec Spithead i wypłynęła na pełne morze, celem krążenia po niem przez miesiąc. Cała przecie eskadra w tych ewolucyach nie bierze udziału.

W dniu 19. Sierpnia umarł w Leamington admirał sir G. Cockburn lat 81 licząc. W jego miejsce wstąpi lord Adolf Fitzclarence, dowódzca kr. yachtu Victoria and Albert, i będzie rzeczywistym jenerałem flagi niebieskiéj.

— W Irlandyi rozpoczyna się na nowo agitacya między dzierżawcami na wielki rozmizr. Dnia 20 Września odbędzie się narodowa konferencya, po któréj nastąpi cały szereg bankietów.

Księstwa naddunajskie.

Wanderer podaje następujący list z Bukaresztu 12. b. m.: położenie księstw pod zwierzchnictwem porty, a protektoratem Rossyi wymagającym posłuszeństwa, czyni tu stanowisko panującego nader trudnem. Z jednéj strony nie można tu zapoznać praw zwierzchniczych służących sułtanowi, z drugiéj wszakże, (cokolwiekby mówiono o Rossyi pod innym względem za granicą) nie można zaprzeczyć, iż Wołosi i Mołdawianie winni są Rossyi wdzięczność, jéj bowiem tylko zawdzięczają samodzielną administracyę przyznaną im pokojem w Adryanopolu, co zbawienne przyniosło owoce tak we wszystkich gałęziach wewnętrznego zarządu, jak niemniéj w postępie cywilizacyi. Osobliwie podczas rządów dzisiejszego hospodara księcia Barbo Dymitra Stirbeja (od 1849.) postęp ten jest widocznym. On sam wykształcony wielce, rozpoczął swój zawód polityczny jako sekretarz komissyi organizacyjnéj ustanowionéj w moc traktatu adryanopolskiego. Potem pod księciem Aleksandrem Ghiką minister sprawiedliwości, a następnie pod rządami brata jego Jerzego Bibesco ministrem spraw wewnętrznych, przez gorliwość i uczciwość umiał on sobie zyskać tak krajowców jak i cudzoziemców. Zarzucają mu tylko zbyteczne popieranie żywiołów francuskich, co pochodzi z wychowania jego we Francyi. W r. 1849. naznaczony za wspólną zgodą Rossyi i Turcyi hospodarem na lat 7, objął rządy w trudnych okolicznościach. Księstwo obsadzone było naówczas wojskami rossyjskiem i tureckiem, w sąsiednim Siedmiogrodzie i Banacie powstanie jeszcze nie przytłumione, korpus austryacki który wycofał się z Siedmiogrodu obozował na równinach małéj Wołoszczyzny, a liczni wychodzcy niemieccy z Siedmiogrodu zalegali Bukareszt i inne miasta kraju. Przyjazd jego do Braiły Dunajem za powrotem z Konstantynopola gdzie lenność złoży naznaczony był smutnym dlań wypadkiem, gdzie zięć jego major Willara wysiadając na ląd utonął. Teraz wezwany książe przez wezyra do ustąpienia z rządów... Z tego powodu w ubiegły wtorek odbyła się narada pierwszych dostojników kraju pod przewodnictwem metropolity, na któréj zapadło, aby przedstawić porcie jak złe następstwa wyniknąć muszą dla kraju ze zmiany osoby hospodara w obecnych okolicznościach, i prosić portę o wstrzymanie decyzyi swojéj Gdyby książe Stirbej ustąpić musiał, kandydatem do księstwa byłby bojar Kantakuzeno który w czasach upadku rządu tymczasowego (1848.) aż do objęcia władzy przez Stirbeja sprawował urząd kajmakana (następcy). Tymczasem od kilku dni konsulowie jeneralni angielski i francuski przestali urzędować a poddanym swoich rządów oznajmili, iż pozostaną nadal jedynie dla załatwienia bieżących czynności handlowych. Wojska rossyjskie przechodzą tędy nieustannie. Trudno wszakże policzyć żołnierza i działa, które dążą ku Dunajowi, albowiem marsze odbywają się w znacznéj części nocą, albo po za obrębem miasta, gdzie obozy rozbijają. Rekwirowano wiele znaczniejszych budynków na szpitale. W śródku miasta jest odwach rossyjski z piechoty, jazdy i dwóch dział. W ogóle znaczne podrożenie żywności, wstrzymanie przedsiębiorstw budowlanych poprzednio tak ożywionych, upadek handlu dziś już czuć się dają, a obawa na przyszłość jeszcze smutniejsza.

— List z Odessy z d. 8. b. m. który miałem sposobność czytać, donosi, że opinia pod względem utrzymania pokoju podzielona tam między przemysłowcami. Jeżeli zaś pokój utrzymanym będzie, obawiają się jakiego wybuchu w Konstantynopolu, bo fanatyzm między Turkami jest wielki nie podżegany wprawdzie z góry, ale ku utrzymaniu którego dzieje się co tylko może

— Cop. Ztgs. Cor. pisze: Według prywatnego listu z Galaczu pod d. 12. b. m., od kilku dni komisya rosyjska bawi przy ujściu Suliny i zajmuje się wygotowaniem planu do naprawy spławności ujścia. Francuzki pułkownik Magnan przebywa od tygodnia w Lankowicach na pograniczu Bułgaryi niedaleko od Galaczu i kieruje tamże pracami fortyfikacyjnemi. Słychać, że zamierzają w księstwach urządzić senaty handlowe przeznaczone do zajmowania się sprawami handlu. Rząd rosyjski zamianuje członków z pomiędzy krajowców.

Chiny.

Czytamy w Gazecie warszawskiéj: Pan Józef Kowalewski, członek missyi rossyjskiéj w Chinach, o którym już kilkakrotnie wspominała Gaz. warszawska, przygotowuje do druku »Opis podróży do Chin w latach 1845—1852. po dwakroć odbytéj«. Z wyjątków tego dzieła, w którem autor opisuje miasto Pekin i obyczaje mieszkańców téj niebieskiéj stolicy, dowiadujemy się, że missya rossyjska posiada dwa własne zajazdy czyli dwory (podworje), południowy i północny. Pierwszy istnieje przy ulicy Dun uzian-mi-sian, który Chińczycy zowią Chaj-tchunguan; tu jest monaster z cerkwią oczyszczenia matki Boskiéj. Północny zaś znany pod nazwiskiem Bej-tchan, mieści w sobie drugą cerkiew wniebowzięcia matki boskiéj, i szkołę dla Albazińców, przybyszów rossyjskich, tudzież obserwatoryum. Odległość pomiędzy temi zajazdami wynosi wiorst 9. W zajeździe południowym jest dom poselski rządowy, na utrzymanie którego chociaż rząd miejscowy assygnuje potrzebną summę, lecz ta właściwych rąk nie dochodzi i dla tego kosztem rządu rossyjskiego jest utrzymywany. Zajazd północny uważany jest za dom prywatny. Kaplica czyli cerkiew tutejsza przerobioną została z klasztoru chińskiego, który przybyłym z Albazinu Rossyanom odstąpiono. — Oprócz zajazdów posiadają Rossyanie grunta za miastem i w samym Pekinie, oraz kilka domów i sklepów, które stanowią źródło dochodów monasteru. Niektóre z tych ruchomości ofiarowane były w dawne czasy przez kupców rossyjskich, którzy niegdyś w Pekinie handel prowadzili.

Cmentarz missyi rossyjskiéj około 100 lat już tu istnieje. Niedawno pogrzebany na nim został Górski, jeden z członków missyi, mąż swietnych nadziei. Cmentarz ten ogrodzony jast wysokim parkanem i przyozdobiony pięknemi gałęziami, topolami oraz cedrami z korą białą. Wystawiony tu domek służy latem za schronienie misyonarzom od upałów.

Cmentarz kupców rossyjskich dawniéj, jeszcze za panowania Piotra Wielkiego założony został, wówczas gdy handlowe rossyjskie karawany do Pekinu wysyłane zostały.

Oba zajazdy, tak północny jak i południowy mają postać bogatych mieszkań w Pekinie; każdy z nich składa się z kilku domów bez porządku, pomiędzy dziedzińcami i ścieszkami postawianych, które są pogrążone w zieloności ogrodów fruktowych i ogródków kwiatowych. Każde z tych drzew jest pamiątką jakiego z członków missyi teraźniejszéj lub poprzedniéj, żyjącego lub umarłego, od czasu założenia tych zajazdów. Domki te w guście chińsko rossyjskiem są wystawione: okna tylko szklanne i meble przypominają Europę.

Istniejący w téj stolicy cmentarz missyonarzy europejskich rzymsko katolickich, przez ostatniego biskupa Piusa oddany został pod nadzor missyi rossyjskiéj. Mieści się w pięknym ogrodzie i przyozdobiony jest wielu wspaniałemi pomnikami, z których wiele wystawiono kosztem rządu chińskiego, w nagrodę szczególnych zasług spoczywających pod niemi osób, jak o tem świadczą napisy chińskie. Cmentarz ten utrzymuje się z dochodów pobieranych z przyległego obszernego ogrodu, oraz z winnic przez missyonarzy portugalskich założonych. Istniały tu dwa kościoły katolickie i klasztor; znany Ricci przybył pierwszy do Pekinu 1572. r. i w ośm lat, przy pomocy całego grona misyonarzy portugalskich, wystawił klasztor i kościół. Świątynia ta jest teraz opuszczona i wiele już straciła z dawnéj swéj okazałości. Drugi kościół przez Francuzów wystawiony, już zupełnie zrujnowany został i na miejscu jego stoi obecnie dom prywatny.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 27. Sierpnia. — Ten sam korespondent poznański Czasu, który naciśnięty przez nas o dawniejsze swe korespondencye przyznał się i do żony i do dzieci, aby nie być wykryty, znów się w nrze 187 Czasu odezwał niby z Bydgoszczy i podobnie jak dawniéj, kręci się około seminaryum duchownego poznańskiego. Gdyby na samém opowiadaniu wypadków się ograniczył, niemielibyśmy, jak się samo przez się rozumie, nic do nadmienienia, ale ta korespondencya czem innem pachnie, a dotyczy osoby wielce tu szanowanéj i wysoko postawionéj, któréj przypomina zawichrzenia w roku 1848, zapewne w myśli zagrodzenia jéj przystępu do seminaryum. Na podobne postępowanie i korespondenta i dziennika zamieszczającego takie korespondencye mamy tu techniczne, a bardzo nieprzyjemne wyrażenie, tymczasem ograniczamy się na wyjęciu dosłownem z korespondencyi téj Czasu ustępu, który też Gazeta poznańska niemiecka uderzona osobliwością powtórzyła w nrze 198:

(*Kor. Cz.*) »Z pogłosek wspomnieć muszę, iż jest mowa, że rektor obecny seminaryum duchownego, na wyższą posadę kościelną ma być posuniętym. O ile mamy przekonanie, że prawie niepodobno go będzie zastąpić, o tyle będąc zdania, iż wszelki awans hierarchii kościelnéj jest nałożeniem większych i cięższych obowiązków, cieszylibyśmy się mocno, widząc tego znamienitego duchownego w jak najobszerniejszym zakresie

działania; ale co niezawodną jest bajką, to że mówią, iż ksiądz kanonik Richter ma go zastąpić w rektorstwie seminaryum. Przeszłość sama polityczna (ultra opozycyjna w r. 1848 w izbie) stoi na przeszkodzie, aby był na to miejsce powołanym, i myślę, że przecież jeszcze na zdolnych ku temu duchownych z naszéj dyecezyi brakować nie może.« Czes.

Z Obornickiego, 25. Sierpnia. — Z 24. na 25. była u nas z grzmotem i błyskawicą okropna burza, która nie mało nabawiała nas strachu, aby uciecha ze średnio dobrego żniwa jakim nas Bóg udarować raczył, niezmieniła się w smutek; deszczu mamy tak wiele, że wyjąwszy tylko piaskowe pagórki, gdyby dłużéj padać miało, kartofle by nam gniły, i niemało musielibyśmy w ziemi pozostawić. U nas zarazy niemasz, kwiat jeszcze można zobaczyć na późniéj sadzonych kartoflach, rychłe zaczynają żółknąć, a tu i owdzie plama czarna na liściu powstała z mgły, która się w ostatnich latach zawsze widzieć dała. Żniwo kartoflanne obiecują sobie gospodarze średnio dobre, jeżeli od szkody Bóg zachowa.

Rozmaite wiadomości.

— Doznawszy jak najpiękniejszego i zasłużonego przyjęcia we Lwowie, utalentowana artystka-amatorka, czyli jak Lwowianie nazwali ją, słowik polski, to jest panna Aniela Kłodzińska, Warszawianka, opuściła to miasto, i obecnie bawi w lubelskiem. Najlepszym dowodem wrażenie jakie pozostawiła po sobie we Lwowie, jest wiersz miejscowego wieszcza, który tamże na cześć téj śpiewaczki wyszedł z druku, a który ze względu na piękność jego, powtarzamy tu dosłownie:

Tam od północy spłoszona
Wzleciała miła ptaszyna,
I pierwszym pędem rzucona
Śmiało powietrze przerzyna, —
Wznosi się wyżéj i wyżéj,
Granice orłów minęła,
Popędza hyżéj i hyżéj,
Nareszcie w słońcu zniknęła.
Bozkie ją tchnienie owiało,
Aniołów chórem pierś wzdęła;
I jakoś dziwnie się stało,
Że w pieśń całutka spłynęła. —
Swiat w podziwieniu jéj słucha,
I wypytuje sam siebie,
Za sprawą czyjego ducha,
Takie akordy na niebie? —
Ani słowiczek w tkliwości,
Ani w zawodach skowronek,
Ani w cudownéj czystości
Srebrny nie zrówna im dzwonek. —
Ale nie długo śpiewała,
Wielką zrządziła nam psotę;
W inne się strony wybrała,
Siejąc za sobą tęsknotę. —
Leć więc ptaszyno, dziw światy,
Twojego Stwórcy głoś sprawy;
Zbieraj po drodze twe kwiaty,
I zdążaj ciągle do sławy. —
Lecz skoro-ć między obcemi
Nasyci honor i chwała;
Niezapominaj téj ziemi,
Co pierwsza życie Ci dała. — *

K. W.

— Donoszą z obwodu Zółkiewskiego, że tam we wsi Tuszków, wydarzył się okropny wypadek: Córka parocha obrz. grec. była zaręczoną z jednym ekonomem z sąsiedzkiéj włości, tymczasem ojciec dla widoków majątkowych przyrzekł córkę jakiemuś urzędnikowi z Belza, i z nowym konkurentem już dwie zapowiedzie wyszły — pewnego dnia pierwszy narzeczony przybył skrycie odwiedzić kochankę, i wyprowadził ją niby dla ostatniego pożegnania się do ogrodu, gdzie wśród rozmowy naraz dobył pistolet strzelił do niéj, wsiadł na konia i ujechał, czy że strzał był za bliski, czy że słaby nabój, dość że lubo przestrzelona na wylot, nawet suknie się na niéj paliły, żyła jeszcze tak długo, że była w stanie do protokułu opowiedzieć całe zdarzenie, przyczem prosiła usilnie za swoim zabójcą, któren wróciwszy do domu, ubrał się w suknie które sobie na zamierzony ślub sprawił, i zastrzelił się także.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Sierpnia. — Pszenica 78—83 tal., żyto 56—60 tal., jęczmień 40—43 tal., owies $25\frac{1}{4}$ tal., groch 55—62 tal., rzep zimowy 80—79 tal., rzepik zimowy 78—77 tal., olej rzepiowy $11\frac{5}{6}$ tal., olej lniany $11\frac{3}{4}$ tal., okowita bez beczki $30\frac{3}{4}$ tal.

Poznań, 27. Sierpnia. — Kierunek postępowy w cenach zbożowych trwa ciągle, z małym wyjątkiem, we wszystkich gatunkach. — Anglia ociągająca się dotąd w kupowaniu, widząc że dowóz kierowany zwykle do jéj brzegów idzie do Włoch, Francyi i Holandyi, ocuciła się z uśpienia, młynarze i spekulanci poczęli kupować, przez to podnieśli cenę na pszenicy o parę szylingów, a skutkiem tego bliższe nas targi o tyle więcéj poszły w górę. Nawet targi francuskie i holenderskie chociaż w ostatnich czasach przodkujące w cenach na nowo podnieść się musiały. Stanu tego niezmieniła nawet i ta okoliczność, że rząd francuski, jak donoszą gazety, 300,000 hektolitrów zboża zakupionego dawniéj w Anglii sprzedał w kraju po kilka fr. niżéj ceny kupna na kilogramie. Dość że płacono na ostatku w Berlinie i Szczecinie pszenicę po 78—83 tal. węspel. — Skutkiem tak podniesionych cen na pszenicy i skutkiem obawy wielkiéj drogości na to zboże we Włoszech i Francyi i żyto lubo nie idzie w górę przecież swą cenę zachowuje wysoką. — Mamy przecież obowiązek zwrócić uwagę na tę okoliczność, że od tygodnia ceny terminów bliższych i sprzedaży ziarna już na miejscu będącego spadły, a termina dalsze np. na spozimek się podniosły, tak, że na Październik — Listopad płacono wczora w Berlinie 55 a na spozimek $55\frac{1}{2}$ tal. za węspel. — Należy więc przypuścić że obecnie nie ma braku tego ziarna i że tylko spekulacya do utrzymania tak wysokich cen się przyczynia. Jak to długo trwać będzie, tylko przyszłość pokaże. — Na chorobę ziemniaków w jedném miejscu więcéj, w drugiem mniéj się skarzą. Ceny spirytusu nie podnoszą się, ale też niespadają. Wczora przedawano w Berlinie najwyżéj po $30\frac{3}{4}$ tal. beczkę. — Po pszenicy najbardziéj podniosły się ceny rzepiu, płaci on w Berlinie obecnie od 76 do 80 tal. — Ceny oleju, niskie od przeszło roku podniosły się także, lecz mimo tego producenci oleju mówią, że nie stoją w należnym stosunku do rzepiu, i od kupna i wybijania jak mogą się wstrzymują. — Jęczmień podniósł się w Szczecinie do $42\frac{1}{2}$ tal. — Groch do 62 tal. węspel. — U nas płaciły wczora:

Pszenica, wiertel	......	3 tal.	— sgr.	— fen.	do 3 tal.	10 sgr.	— fen.
Żyto	»	2 »	7 »	6 »	— 2 »	12 »	6 »
Jęczmień	»	1 »	20 »	— »	— 1 »	28 »	9 »
Owies	»	1 »	5 »	— »	— 1 »	7 »	6 »
Tatarka	»	1 »	10 »	— »	— 1 »	15 »	— »
Ziemniaki	»	— »	12 »	— »	— »	» 14 »	— »

W. Stefański & Comp.

Gdańsk, 25. Sierpnia. — Listy i gazety Londyńskie z ostatniego poniedziałku nie przyszły; a tylko z telegraficznych depeszy wiemy, że krajowa i zagraniczna pszenica w tym dniu do 4 szyling. się podniosła; przez co zaprzeszło tygodniowy upadek cen prawie zupełnie wyrównał się. — Główny popęd ruchu targów pochodzi z Francyi, gdzie ceny z każdym dniem podnoszą się skutkiem słabego omłotu, a że Francya i w Anglii, i we wszystkich europejskich portach znaczne zakupuje partyi, handel zbożowy w ostatnich dniach szczególniéj przybrał charakter nadzwyczajnego ożywienia.

Że jednak targi Angielskie stosunkowo trzymały się spokojnie spekulanci nasi na ogromne obecne ceny nie następowali smiało a znaczne tranzakcye miały miejsce głównie na rachunek domów zagranicznych.

W upłynionym tygodniu wyborowe a dziś już rzadkie partye pszenicy Sandomierskiéj i Lubelskiéj przyniosły w Gdańsku do 3 Tal. 10 sgr. za szefel.

Średnie zboże odchodziło od 3 Tal. 1 sgr. 8 fen. za szefel do 3 Tal. 5 sgr., a i najsłabsze wyżéj 2 Tal. 23 sgr. 4 fen. trzymano.

Sprzedano razem z wody 88,740 szef., ze spichrza 50,100, żyto 540 szef., rzepaka 420 szefel.

Płacono za szefel pruski wagi berlinskiéj			Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy świeżéj	od 87—91	funt.	2	21	8	3	5	5
dito	od 91—92	»	2	28	4	3	8	4
dito	od 93—94	»	3	8	4	3	11	4
Ze spichrza	od 88—91	»	2	22	6	3	3	4
dito	od 91—93	»	2	28	4	3	4	2
żyta	od 86	»	2	—	—	—	—	—
Rzepaku			3	4	2	—	—	—

Czas mamy ciągle słotny, przeszkadzający zbiorów. Kartofle prawie powszechnie chore.

W ciągu tygodnia przeszło pod Toruniem na 7 berlinkach, 83 tratwach pszenicy 6000 szef., belek sosnowych 23,123, opału sążni 60, belek dębowych 516, 985 cetnarów blachy cynkowéj, 108 kop klepek.

Wysokość wody w Toruniu 7' 8".

Kursa zamian. — Londyn 199. Hamburg $45\frac{3}{4}$. Amsterdam 102.

Makowski Kendzior & Comp.

Przybyli do Poznania dnia 27. Sierpnia.

BAZAR: Berendes z Brzozy.
HOTEL BAWARSKI: Szwantowski z Sokołowa; Skarzyński z Spławia; Stückrath z Wojanowa; Butkiewicz i Weber z Warszawy; Rosenhagen z Wągrówca; Stockfisch z Hamburga.
POD CZARNYM ORŁEM: Niemeyer z Stablowitz; Meissner z Guttowa.
HOTEL DREZDENSKI: Wübel z Mettwam; Werner z Mogilna.
HOTEL RZYMSKI: Moszczeński z Jeziorek.
POD WIELKIM DĘBEM: Szulc z Wrocławia; Cyminski z Wronek.
POD TRZEMA LILIAMI: Kugler i Henn z Gniezna; Rożalski z Wronek; Klein z Siebenschlösschen; Hoffmann z Obornik.
POD ZŁOTYM ORŁEM: Kohlmeier i Uhrner z Gliśnica.
HOTEL EICHBORNA: Stanke z Nowego miasta; Bzdowski z Dziewierzewa.
POD KORONĄ: Beerwald z Nakła; Demmin z Kuszenka; Gaffke i Neubelt z Wronek.
W mieszkaniu prywatném: Hanke z Gdańska, ulica Szewska nr. 14.

OBWIESZCZENIE.

Spis wszystkich osób, co w mieście tutejszém jako przysięgli mogą być wybranymi, stósownie

do §. 65. Ordynacyi z dnia 3. Stycznia 1849. r., dnia 12., 13. i 14. Września r. b., w Sekretaryacie naszym podczas godzin służbowych do wglądania dla każdego będzie wyłożony.

Jeżeliby kto bez przyczyny miał być opuszczony, lub bez względu na przyczyny uwolnienia jego od przyjęcia takiego urzędu służące do téj listy miał być przyjęty, winien reklamacyą swoją w tych trzech dniach podać do protokułu. Po ich upłynieniu lista zostanie zawarta.

Poznań, dnia 16. Sierpnia 1853.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa około 400 sążni dębowego i 20 sążni olszowego w szczepach z dodatkiem do każdego sążnia trzech szczepów sosnowego smolnego drzewa, dla biór ratuszowych, realnéj szkoły i dla instytutów miejskich, również do rozdzielania pomiędzy ubogich w ciągu roku 1854. poruczoną zostanie najmniéj żądającemu w terminie licytacyjnym, na dzień 15. Września r. b. przed południem o godzinie 11. przed Panem Plichtą Sekretarzem miasta, na Ratuszu wyznaczonym, na który wzywamy chęć podjęcia dostawy mających.

Warunki są do przejrzenia w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1853.

Magistrat.

Gotowe rzeczy dla dzieci poleca **H. Schultz,** ulica Fryderykowska Nr. 32., vis-à-vis Landszafty.

Podpisany kotlarz poleca się najuprzejmiéj szanownéj publiczności do pokrycia w wszelkim rodzaju dachów i wieży, miedzią, cynkiem i blachą.

Gniezno w Sierpniu 1853.

A. Błoszyński.

Za pozwoleniem Królewskiéj Regencyi, udzielać będzie podpisana w języku jéj ojczystym, jakim jest angielski, również i w francuskim, lekcye. Powierzający się jéj, uczynią w krótkim ciągu czasu wielkie postępy w gramatyce, mowie jako i literaturze, obu tych języków. Bliższéj zaś wiadomości zasięgnąć można w domu jéj mieszkalnym, w godzinach poobiednich pomiędzy drugą a szóstą.

T. L. von Oldekop,
ulica Berlinska Nr. 31., piętro 2gie.

Prawdziwe Hollenderskie cebule kwiatowe, jako to: ***hyacynty, tulipany, żonkile, narcysy, krokusy,*** do zasadzenia jesiennego zdatne ***lilie*** i krzewy, polecają podług katalogu z r. 1853., którego bezpłatnie dostać można.

Bracia Auerbach w Poznaniu.

Wielki skład Leodyjskiéj broni

J. J. Löhnisa Syna w Kolonii

dostarcza pojedyncze flinty od Tal. 2 Sgr 20 do Tal. 10, dubeltówki od Tal. 6 do Tal. 100; między temi wykładane nowém śrebrem po Tal. 9, ze śrubami patentowanemi i zamkami na łańcuszkach po Tal. 11, takie same z nowém śrebrem po Tal. 15, z przedniéj stali na wzór wstążki po Tal. 16, śrebrem wykładane i gustownie ryte od Tal. 20 do Tal. 40. — Ciągnione sztucery od Tal. 9 do Tal. 20. Pistolety od Tal. 1 Sgr. 5 do Tal. 10. Za robotę bez nagany ręczy się. Uprasza się o listy i pieniądze franco. Pieniądze mogą też być składane u bankiera pana ***H. Brendel w Berlinie.*** Obszerny spis cen chętnie udzielonym będzie.

Handel ***K. Liszkowskiego*** potrzebuje ucznia mówiącego płynnie po polsku i po niemiecku.

HERBATĘ,

piękną i najpiękniejszą karawanową, także żółtą i inną Wschodnio-Indyjską herbatę, polecają po cenach tanich odpowiednich gatunkowi

W. F. Meyer & Comp.,
plac Wilhelmowski Nr. 2.

DU BARRY
mąka przywracająca zdrowie i siły,

dla chorych wszelkiego wieku i dzieci słabych.

REVALENTA ARABICA
mąka przyjemna na śniadanie i wieczerzą,

odkryta, wyłącznie chodowana i wprowadzona przez

BARRY DU BARRY I SPÓŁ.,

77. Regent street, London,

właściciela państw Revalenta, i machiny patentowanéj, która jedynie Revalentę, jaką jest i jaką być powinna, dokładnie wyrabia i siłę jéj uzdrawiającą rozwija.

Revalenta arabica sprzedaje się u mnie i u Panów Podagentów po następujących stałych cenach:

pudełko zawierające	1 ℔.	1 Tal. 5 Sgr.	z przepisem do używania w języku polskim i niemieckim.
dito	2 ℔.	1 « 27 «	
dito	5 ℔.	4 « 20 «	
dito	12 ℔.	9 « 15 «	

Ażeby zaś każdy używanie téjże Revalenta Arabica na sobie doświadczyć mógł, sprowadziłem także pudełka mieszczące w sobie po ½ ℔., które po 20 Sgr. sprzedaję.

Główna Agentura w prowincyi Poznańskiéj:

Ludwik Jan Meyer, Nowa ulica.

Podagentury Pana Lud. J. Meyer w prowincyi Poznańskiéj,

u których REVALENTA ARABICA prawdziwa po cenach wyżéj podanych jest do nabycia:

w Kościanie, Pan E. Laskiewicz sen.,
w Miłosławiu, Pan Brzyzowski,
w Ostrowie, Panowie Cohn et Comp.,
w Strzałkowie Pan Levy Grünberg.
w Wągrówcu Pan R. Gozimirski,

Dla prowincyi Poznańskiéj poleciliśmy pod dniem dzisiajszym główną Agenturę Panu Ludwikowi Janowi Meyer przy ulicy Nowéj, który także i na prowincyi ustanowi chętnie podagentów, skoro się takowi do niego o zasiągnienie bliższych warunków franco zgłoszą.

Londyn, dnia 11. Lutego 1853.

BARRY DU BARRY & COMP.

W skutek zapadléj uchwały walnego zgromadzenia z dnia 8. Sierpnia r. b. znoszącéj z dniem 2. Września r. b.

Towarzystwo chłopskie zabezpieczenia ruchomości od ognia w Pyritz

poleca podpisany, assekurowanym w Pyritz, reprezentowane przez niego

Towarzystwo Magdeburgskie zabezpieczenia od ognia

z nadmienieniem, iż takowe przyjmuje także zabezpieczenia od ognia ***i na wsi*** po ***tanich*** lecz ***stałych*** premiach, i że u téjże assekurowani ***nigdy do składek dodatkowych*** pociągniętymi być nie mogą.

Co do taniości premiów nie ustępuje tož towarzystwo žadnemu innemu podobnemu.

Podpisany główny agent, jako też i niżéj wymienieni agenci jego, przyjmą chętnie wnioski o zabezpieczenia i udzielą wszelką wiadomość o warunkach i kwitnącym stanie tegoż towarzystwa. Poznań, dnia 25. Sierpnia 1853.

C. Meyer,
główny Agent Magdeburgskiego Towarzystwa zabezpieczenia od ognia.

w Bydgoszczy	Pan Ferd. Hoppe,	w Poznaniu	Pan Fryder. Seidemann,
w Chodzieżu	« J. Winkelmann,	w Pleszewie	« W. Werner,
w Czarnkowie	Panowie A. Kutzner & C.	w Pniewach	« Jakób Pinner,
w Gnieźnie	Pan M. Russak,	w Rawiczu	Panowie B. Kupke i Syn,
w Grodzisku	« Teod. Kutzner,	w Rogożnie	Pan Kassyer miejski Drewitz,
w Inowracławiu	« G. Seydel,	w Sierakowie	« Ludwik Busse,
w Kargowie	« H. Schultze,	w Szamotułach	« M. Zapałowski,
w Kościanie	« W. C. Górski,	w Środzie	« Th. Grzesiewicz,
w Kempnie	« G. Fränkel,	w Śremie	« S. Jacoby,
w Koronowie	« F. A Delang,	w Swarzędzu	« Kass. miejski Fr. Pflanz,
w Krotoszynie	« C. F. Kuschke,	w Skwierzynie	« Leopold Krakauer,
w Lesznie	« J. R. Hedinger,	w Szubinie	« N. P. Bry,
w Łobżenicy	« C. Lubenau,	w Trzemesznie	« J. Schwandke,
w Międzychodzie	« M. Oppenheim,	w Wągrówcu	« M. Landek,
w Międzyrzeczu	PP. Ferd. Gross & C.,	w Wieleniu	« Karol Walter,
w Nakle	Pan J. H. Müller,	w Wolsztynie	« Theod. Stockmar,
w Now. Tomyślu	« A. Hoffbauer,	w Wronkach	« M. Schottländer,
w Ostrowie	« R. Neugebauer,	w Wrześni	« Th. Mathesius,
w Pile	« L. v. List,	w Wschowie	« Otto Hoffmann,

Dosko- nałe
dupeltówki, sztucery i sztucerowe flinty

wypróbowane, za których dobroć ręczy podpisany, ma w swoim składzie, również jak pistolety, tercerole i kordelasy, tudzież inne przedmioty do polowania w największym doborze, po tanich cenach

A. Klug, Wrocławska ulica Nr. 3.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
15. Sierp.	+ 8,0°	+ 21,4°	27″ 7, 2‴	Południ. z.
16. »	+ 9,0°	+ 19,0°	27″ 6, 0‴	Półn. zach.
17. »	+ 8,7°	+ 18,7°	27″ 8, 5‴	Południ. w.
18. »	+ 9,4°	+ 14,0°	27″ 5, 9‴	Zachodni.
19. »	+ 7,0°	+ 18,3°	27″ 10, 2‴	Półn. zach.
20. »	+ 7,0°	+ 19,4°	27″ 11, 0‴	Południ. z.
21. «	+ 8,1°	+ 24,0°	27″ 11, 5‴	Zachodni.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 25. Sierpnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	4½	100¾	—
dito z roku 1850......	4½	—	102⅝
dito z roku 1852......	4½	—	102⅝
Obligi długu skarbowego..........	3½	—	93¼
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	3½	—	—
dito miasta Berlina..............	4½	101⅞	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	99¾
dito Prus Wschodnich...	3½	—	—
dito Pomorskie.........	3½	—	99⅜
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	104½
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	98
dito Szląskie............	3½	—	99½
dito Prus Zachodnich....	3½	—	96¼
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	100¼
Louisdory.....................	—	—	110⅝
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	94¼